Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Wtorek 30 kwietnia 1929 r. Nr. 78.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

PAŃSTWO I KOŚCIÓŁ

Już od dłuższego czasu na łamach prasy liberalnej („Epoka“) ukazują się raz po raz artykuły, oświetlające i przedstawiające w tendencyjny sposób stosunek Państwa i katolików do mniejszości wyznaniowych. W tych artykułach anonimowi publicyści z kół „oświeconego katolicyzmu“ biadają nad... niedolą inowierców i sekciarzy w Polsce i domagają się, aby Państwo corychlej wzięło ich pod swe opiekuńcze skrzydła, oraz aby za pomocą ustawy legalizacyjnej zapewniło im byt i swobodę „misji apostolskiej“.

Podziwu godna jest ta troskliwość, z jaką przedstawiciele kół „oświeconego katolicyzmu“, z pod znaku Epoki, zabiegają o uprawnienie i rozwój wyznaniowych związków katolickich na ziemiach polskich!

Czy rzeczywiście położenie tych związków w Polsce odrodzonej jest tak ciężkie, a ucisk inowierców ze strony Państwa i większości katolickiej jest tak nieznośny, że nawet koła „oświeconego katolicyzmu“ zmuszone są przeciwko temu zaprotestować i to aż na łamach prasy radykalnej i liberalnej?

Zdaje się zachodzić tu jakieś nieporozumienie lub świadome nadużywanie miana „oświeconego“ katolicyzmu do walki z prawdziwym katolicyzmem i z Kościołem. Nieporozumienie, gdyż istniejące w Polsce wyznania akatolickie, jak: prawosławne, ewangelickie, kalwińskie i mojżeszowe cieszą się pełnią wszelkich uprawnień, a nawet przywilejów. Posiadają też te wyznania całkowitą swobodę „w swej misji apostolskiej“, którą prowadzą per fas et ne fas za pomocą prasy, wydawnictw, wieców, i zbrojnych krucjat (w Małopolsce Wschodniej, na Łemkowszczyźnie).

Marjawici u nas uprawiają propagandę i walkę z katolicyzmem, zwłaszcza w prasie, w sposób tak ohydny, że nie tolerowałoby tego żadne najbardziej liberalne państwo na Zachodzie.

Przedstawiciele sekt niezalegalizowanych, jak: metodyści, hodurowcy, adwentyści, anabaptyści, sztundyści szerzą swobodnie swoje zasady i hasła, częstokroć nawskroś wywrotowe i antyspołeczne, we wszystkich zakątkach ziem polskich, odprawiają nabożeństwa, głoszą nauki, urządzają wiece, używają katolickich szat liturgicznych (hodurowcy), by w błąd wprowadzić nieuświadomiony religijnie lud katolicki.

W niektórych miejscowościach kraju, np. w Diecezji Lubelskiej, do tego stopnia sekciarze sfanatyzowali tłumy, że publicznie znieważają kapłanów, przybywających do chorych z Najświętszym Sakramentem. Metodyści, u wrót stolicy, w Klarysewie, posiadają średnie zakłady naukowe z internatami, cieszące się wszelkiemi uprawnieniami, gdzie wychowują dziatwę polską, przeważnie sieroty, w duchu nawskroś wrogim katolicyzmowi. Dzieci po kilkumiesięcznym pobycie w tych zakładach w bluźnierczy sposób wyrażają się o Mszy św., o spowiedzi i Najświętszym Sakramencie. Organizacja protestancka Y. M. C. A. wznosi potężne gmachy w miastach polskich (Kraków), gdzie pod pokrywką akcji oświatowo-wychowawczej i sportowej sączy w umysły i serca młodzieży katolickiej zasady indyferentyzmu religijnego i protestantyzmu.

Otwarte są u nas naoścież wrota dla wszelkiego odcienia i rodzaju propagandy sekciarskiej i mowy niema o jakimkolwiek ucisku i prześladowaniu mniejszości wyznaniowych przez władze państwowe lub przez większość katolicką. Słowem przestrzegamy zasady tolerancji religijnej à outrance.

To jednak nie wystarcza kołom radykalnym i „oświeconego katolicyzmu“. Domagają się oni ponadto, aby najdrobniejszym grupom wyznaniowym sztucznie przeszczepianym i świeżo importowanym z zagranicy na grunt polski, w całej rozciągłości zapewnić te same prawa i prerogatywy, jakie posiada Kościół Katolicki. Co więcej ‚Epoka“ twierdzi, że gdyby na ziemiach polskich znalazł się jeden obywatel o odmiennych przekonaniach religijnych od reszty ludności, to państwo winno mu zapewnić w dziedzinie religijnej te same uprawnienia, jakiemi się cieszy reszta obywateli. A więc należy mu dać możność wzniesienia własnej świątyni, zorganizować odrębny związek religijny, prowadzić akta stanu cywilnego, urządzić dlań specialny cmentarz i t. p.

Zasada absolutnej i „pryncypjalnej“ (wyrażenie „Epoki“) wolności wyznań i tolerancji, zastosowana w całej rozciągłości w życiu, prowadzi do anarchji wyznaniowej... i do absurdu.

Życia religijnego narodu, podobnie jak życia społecznego i politycznego, nie można budować na anarchji i na „pryncypjalnych“ absurdach. Państwo posiadające tysiącletnie tradycje religijne katolickie i olbrzymią większość obywateli katolików, winno w imię najbardziej żywotnych interesów szczególniejszą pieczą i pomocą otaczać Kościół Katolicki i nie popierać rozkładowej i szkodliwej dla kraju akcji sekciarskiej.

M.

UROCZYSTOŚCI MICKIEWICZOWSKIE W PARYŻU

MSZA ŚW. W KOŚCIELE POLSKIM.

Dnia 28 b. m. odbyła się Msza św. w kościele polskim Wniebowzięcia, którą celebrował ksiądz Łagoda, nowy rektor polskiej misji katolickiej we Francji. Na nabożeństwie obecni byli: Ambasador Chłapowski z małżonką, cały personel Ambasady, reprezentant Ministra W. R. i O. P. Franciszek Potocki, delegaci uniwersytetów, związków naukowych i literackich polskich, którzy przybyli na odsłonięcie pomnika, Ignacy Paderewski, przybyły rano ze Szwajcarji. Piękne kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Łuczak.

AKADEMJA W SORBONIE.

PARYŻ. (PAT.). — Wstępnym aktem uroczystości połączonych z odsłonięciem pomnika Mickiewicza była akademja w języku francuskim, zorganizowana wczoraj wieczorem w wielkim amfiteatrze Sorbony staraniem College de France, wespół ze stowarzyszeniem France - Pologne. Przewodniczył dyrektor College de France, członek Instytutu Maurycy Croiset, który zagaił posiedzenie, oddając głos prof. André Mazon, zajmującemu tę samą katedrę, na której przed laty wykładał Mickiewicz. Prof. Mazon wygłosił wspaniały odczyt o życiu i twórczości Mickiewicza. Po nim zabierali kolejno głos: Franciszek Potocki, przedstawiciel Ministra W. R. i O. P., rektor Kallenbach, prof. Ujejski, prof. K. Kostanecki, w imieniu Akademji Umiejętności oraz senator Strug w imieniu Związku Literatów. Na akademji tej obecni byli: Ambasador Chłapowski w otoczeniu personelu Ambasady, konsul jen. Poznański wraz z personelem konsulatu, jenerał Gouraud, Biskup Chaptal, Ambasdor Panafieu, rodzina Wieszcza w osobach Józefa Mickiewicza, Marji Mickiewiczówny, dr. Ludwika Goreckiego, Leona Royer, kapitana Choisy, Marszałkowie: Daszyński i Szymański oraz Wicemarszałek Senatu Stanisław Posner, delegacje wszechnic polskich i związków literackich. Artysta Komedji Francuskiej Herve deklamował wśród entuzjastycznych oklasków przepełniającej salę publiczność „Odę do Młodości“, wyjątki z „Ksiąg Pielgrzymstwa polskiego“, poloneza z „Pana Tadeusza“ i szereg innych utworów wieszcza.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA.

O godz. 3 po poł. nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika na placu d‘Almy w obecności przedstawicieli władz miejskich, wojskowych i cywilnych.

Prezydenta Doumergue‘a reprezentował jenerał Basson, Ministra Brianda Ambsasador Laroche, pozatem obecni byli posłowie: czechosłowacki jugosłowiański, finlandzki i attache wojskowy angielski, dyrektor Departamentu Sztuk Pięknych Paul Leon, Marszałek Izby Buisson, który specjalnie przybył z Cannes, były Ambasador Panafieu, prefekt policji Chiappe, Ignacy Paderewski, delegacja polska na czele z p. Ministrem Carem, Marszałkami Daszyńskim i Szymańskim, Wicemarszałkiem Senatu St. Posnerem, szereg wybitnych osobistości polskich i francuskich oraz przedstawiciele kilkudziesięciu towarzystw polskich z północnej i wschodniej Francji ze sztandarami.

Pierwsze przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący stowarzyszenia France-Pologne p. Lewandowski, który imieniem komitetu budowy pomnika przekazał go miastu Paryżowi.

Następnie prezes Rady Miejskiej miasta Paryża, Lemarchand przyjął imieniem zarządu miejskiego pomnik Wieszcza Polski, mający służyć za nowy dowód coraz ściślejszych węzłów, łączących Francję z Polską i wyraził w imieniu drogiego jego sercu Paryża hołd głęboki narodowi polskiemu

Trzeci z kolei przemawiał Minister Oświaty Marraud

PRZEMÓWIENIE AMBASADORA CHŁAPOWSKIEGO.

Ostatni zabrał głos Ambasador Chłapowski, który rozpoczął swe przemówienie słowami Victora Hugo:

— Mówić o Mickiewiczu, znaczy mówić o pięknie i o sprawiedliwości, której był obrońcą, mówić o obowiązku, którego był bohaterem, mówić o wolności, której był apostołem i mówić o wyzwoleniu, którego był zwiastunem.

Jestem głęboko wzruszony — oświadczył Ambasador— że dane mi jako Ambasadorowi Polski we Francji powoływać się na wyrazy, które wyszły z ust proroczych wieszcza, oddając jednocześnie hołd synom Polski, którzy posłuszni akordom jego lutni zrosili krwią swoją stepy syberyjskie, kazamaty cytadeli warszawskiej, wreszcie tyle pól bitew, zaczynając od roku 1830 i kończąc na wielkiej wojnie i ostatecznem zwycięstwie, odniesionem przez Marszałka Piłsudskiego w r. 1920 (Burza oklasków).

Ambasador Chłapowski zakończył swe przemówienie, wznosząc okrzyk: „Niech żyje Francja“.

Po mowie Ambasadora Chłapowskiego, przyjętej długo niemilknącemi oklaskami nastąpiło składanie wieńców, a m. in. wieńca od m. Paryża z napisem: „Miasto Paryż — Adamowi Mickiewiczowi“, wieńca od Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, który złożył osobiście prezes zakładu Andrzej Lubomirski, wieńca od Ambasadora Chłapowskiego i od Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Wychodźtwem Polskim we Francji, od Armji Polskiej z napisem: „Żołnierzowi Niepodległości — Armja Polska“, złożonego przez pułk. Błeszyńskiego, pułk. Łojko i komandora Czernickiego, dalej wieńca z napisem: „Studenci Polacy z Litwy w imieniu swego społeczeństwa Wieszczowi i Przewodnikowi Narodu“, złożonego przez grupę studentów i studentek polskich z Litwy wieniec z napisem: „Największemu swemu uczniowi — Uniwersytet Stefana Batorego“. Wieniec ten złożony z kłosów i kwiatków polnych litewskich z napisem na olbrzymich rozmiarów samodziale złożył prof. Ruszczyc z Wilna, wreszcie wieńca od towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, który złożył Julian Ejsmond.

AKADEMJA W SALI IENA

O godz. 5-ej pop. odbyła się w sali Iena akademja, w języku polskim, pod honorowem przewodnictwem weterana emigracji polskiej d-ra Henryka Gierszyńskiego. Akademji tej przewodniczył b. marszałek Pułaski. Po zagajeniu przez dr. Gierszyńskiego minister Car wygłosił przemówienie, w którem oświadczył na wstępie, że został wydelegowany przez Rząd Polski, aby go reprezentować na uroczystości odsłonięcia pomnika Wieszcza narodu Adama Mickiewicza.

Przemówienie ministra Cara przyjęte zostało hucznemi, niemilknącemi oklaskami.

Następnie zabrał głos prof. Uniwersytetu Warszawskiego Ujejski, który wygłosił dłuższy odczyt o twórczości Mickiewicza i o współczesnych jego kontynuatorach.

Dalej przemawiali kolejno prof. Ruszczyc, składając hołd w imieniu uniwersytetu Stefana Batorego, ks. Gerstman, prorektor uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, prof. Grabowski, delegat Uniwersytetu poznańskiego. Ostatni przemawiał Stefan Reyer prezes związku robotników polskich we Francji,

OBIAD W AMBASADZIE

Wieczorem odbył się uroczysty obiad w ambasadzie na cześć prezydenta Doumergue‘a. Na obiedzie obecni byli m. in. marszałek izby Buisson, Ministrowie: Bonnefous i François Poncet, prezes Rady Miejskiej Lemarchand. Ambasador włoski, posłowie norweski i jugosłowiański oraz rodzina Wieszcza w osobach Józefa Mickiewicza, panny Marji Mickiewiczówny i d-ra Ludwika Góreckiego.

Po obiedzie odbył się wielki raut, w którym wzięło udział około 1000 osób.

PREMJERA W TEATRZE LETNIM

Zakład o Miłość, komedja w 3-ch aktach Gustawa Bajlina.

W dzidzienie twórczości literacko - scenicznej żyjemy, podobno, pod znakiem „samowystarczalności". Stać nas na dramaty (po kilka na ten sam temat), komedje z papierowego życia, które wprost nie chcą schodzić ze sceny, bo publiczność lubi oderwać się od realnej rzeczywistości, nawet mamy własnego wyrobu prawdziwe francuskie farsy. Możemy obyć się bez importu z zagranicy i cieszyć się z rozkwitu rodzimej literatury.

Wszyscy piszą z wyjątkiem tych, którzy, po laurach, chwilowo odpoczywają. Pisze p. Hemar i ma powodzenie. Krytycy wysilają się na pochwały. Publiczność (z Nalewek) oblega kasy. Dlaczego więc nie ma pisać p. G. Beylin, który jest o całe niebo literacko kulturalniejszy od twórcy „Dwóch panów B." Nie lubi bałaganu na scenie i wie co kiedy ujdzie, a kiedy nie.

P. Beylin napisał przeto Zakład o Miłość. Jest to farsa, którą można rozłożyć na atomy i każdemu powiedzieć: a przecież ciebie znam.

Rzecz dzieje się w Biarritz, gdzie przebywa w beztrosce niejaki pan Ilnicki, taki sobie Polnierób. Żeby się nudził przybywa on do towarzystwa p. Sołtyn, literata z tego gatunku, który bardzo nie lubi krytyków i mówmy szczerze, jeżeli chodzi o krytyków warszawskich z pewnemi wyjątkami bardzo słusznie. Literat ów jest duszą bardzo pokrewną p. Ilnickiemu. Przyjaciele zakładają się, iż Ilnicki zdobędzie w krótkim terminie serduszko przybyłej do Biarritz ładnej Amerykanki, panny Violet, ekscentrycznej i energicznej. Polnieróbb wprawdzie zdobywa serce panny, ale jednocześnie sam staje się ofiarą... Nie można igrać z ogniem... Panna Violet Brown, córka bankiera z za Oceanu, wnosi swe dolary w posagu p. Ilnickiemu.

Na scenie kręcą się oczywiście różne Lile i Lole, wesołe dziewice, uprzyjemniające stan kawalerski wszelkiego rodzaju nierobom, no i dziwak - uczony p. Narcyz Springer, który zawsze zjawia się tam, gdzie go najmniej pożądają.

P. Baylin od czasu do czasu błyśnie jakimś dowcipem, czasem wywinie sprytnie z mocnej pozycji aż skleci się całość: ot farsa francuska made in Poland.

Dostała ta farsa dość miłe dekoracje p. Aleksandrowicza, dobrą reżyserję i zdolnych wykonawców.

Właściewie jedyna rola żeńska, z której można coś nie coś wykrzesać, jest rola Violet. Grała ją p. Ola Leszczyńska dość nierówno, ale z niewątpliwym wdziękiem i swadą. Role „Polnierobów" Ilnickiego i Sołtyna odtworzyli pp. Różycki i Lenczewski bardzo poprawnie. P. Kurnatowski dał dobrą sylwetkę komicznego Springela, nie uciekając się do przejaskrawień.

Publiczność akt pierwszy przyjęła z chłodnem oczekiwaniem, dopiero później rozbawiła się, no i wywołała autora.

L. R.

KRÓLOWA LUDOŻERCÓW

Mimo demokratyzacji narodów żyjemy teraz stale wśród nowokreowanych każdego niemal dnia królowych różnych typów i rodzajów.

Niedawno ukazała się nowa królowa, która swą oryginalnością przewyższa wszystkie dotychczasowe wielkości.

Jest nią, oczywiście, Amerykanka, miss Ellinor Mordaunt, która była i jest ciągle nienasyconą nigdy lektorką nowelek z życia narodów na zachód od Ameryki. W końcu powstało w niej pragnienie ujrzenia na własne oczy ludzi z zachodu, t. j. dzikich w całej swej dzikości.

Pojechała więc do Austrji, gdzie ją poinformowano, że we wschodniej części Indyj Holenderskich są jeszcze wyspy niezbadane, na których mieszkają ludzie zupełnie dzicy i, bodaj-że, ludożercy.

Nie pomogły teraz żadne ostrzeżenia. Miss Mordaunt wsiadła na okręt i tak usilnie prosiła kapitana, że ten zgodził się wkońcu wysadzić ją na brzeg jednej z nieznanych wysp, zamieszkanych przez najgorszej sławy szczep Minhassi.

Odważną podróżniczkę zawieziono w szalupie do najbliższej zatoki i tam zostawiono ją samą na wybrzeżu.

Wkrótce zjawił się cały oddział prawdziwie dzikich ludzi, którzy jednak, wbrew oczekiwaniom, nie zabili wcale intruzki na ich lądzie, lecz przeciwnie, padli przed nią na kolana.

Sytuację taką zawdzięczała miss Mordaunt swemu wzrostowi i białej skórze. Minhassowie bowiem są szczepem karłów, a każdy człowiek przewyższający ich o całą głowę wydawał im się bóstwem niemal.

Ze czcią odprowadzili nowoprzybyłą do swego „miasta", zabudowanego lichemi szałasami ze słomy, przedstawiono ją tam królowi i oznajmiono, że odtąd uznają ją swą królową i panią.

Dzicy poddani okazywali królowej najwyższą cześć, oddali jej do dyspozycji najlepszy „pałac" w mieście i spełniali wszystko na jej skinienie.

Tak przeżyła nowa królowa kilka miesięcy, wywołując zachwyt dokoła siebie barwą swej białej skóry.

Obok czci otoczona była miss Mordaunt pewnego rodzaju lękiem, jakby przed bóstwem.

Podziwiali ją tylko zdaleka, nie odważając się nigdy patrzeć na nią zbliska. Nawet w czasie snu, kiedykolwiek się przebudziła, widziała biała królowa dokoła siebie iskrzące pary oczu jej poddanych, strzegących ją i pełnych uwielbienia.

„La Nacion" z Saint - Jago w Chile, podająca tę wiadomość, nie mówi o epilogu tej historji, jak z prawdziwej bajki. Widocznie jednak „królowa ludożerców" powróciła po wielu przygodach do świata cywilizowanego, lub odnaleziono ją i zabrano z ludożerczej wyspy, skoro doszło to do publicznej wiadomości.

PIELGRZYMKA POLSKA W ZIEMI ŚWIĘTEJ

Donoszą z Jerozolimy:

Pielgrzymka polska zwiedziła w czwartek, dnia 25 b. m. Górę Oliwną, Bazylikę św. Stefana i groby królów. Po południu u konsula jeneralnego odbyło się przyjęcie, nacechowane dużą serdecznością. W piątek ks. Biskup Okoniewski odprawił Mszę św. i wygłosił podniosłe kazanie w Grocie Narodzenia w Betleem, po południu zaś pielgrzymka z ks. Biskupem Okoniewskim i konsulem jeneralnym Zbyszewskim na czele odbyła Drogę Krzyżową. Przy czternastej stacji u Grobu Świętego ks. Biskup Okoniewski odprawił modły za poległych za wolność Polski. W sobotę ks. Biskup Okoniewski odprawił Mszę św. na Kalwarji i wygłosił głębokie kazanie, poczem pielgrzymka zwiedziła Dom Polski. Po południu pielrzymi wyruszyli na wybrzeże Morza Martwego i Jordanu.

PROCHIBICJA I WARTOŚĆ CUKRU

Prawo, niestety ma zawsze tę słabą stronę, że trzyma się zawsze ścisłych granic. Można dojść do samej tej granicy z jednej lub drugiej strony i prawo będzie zachowane w swojej literze, mimo, że jego treść zostanie przekreśloną.

Słynne prawo prohobicyjne w Ameryce spowodowało wiele takich „obejść" bez ściągania na siebie rygorów przewidzianych — i to publicznie.

Oto w sklepach amerykańskich sprzedaje się legalnie wszystko, co wchodzi w skład whisky, za wyjątkiem cukru. Jedynego tylko kroku brakło do przekroczenia prawa.

Preparaty te sprzedają się z oficjalną etykietą: „Nie dodawać cukru, gdyż wtedy otrzumuje się płyn, zabroniony przez prawo".

Jest więc obrona prawa w tych słowach i przepis... na jego złamanie.

Poczciwi Amerykanie kupują za drogie pieniądze ten płyn z etykietą, dodają prywatnie we własnym domu odpowiednią dozę cukru i... piją alkohol.

O KONKURSY DLA ORDYNATORÓW SZPITALI

Ś. p. Wiceprezydent W. Bogucki w swoim czasie poruszył sprawę zmiany sposobu urządzania konkursów lekarskich na objęcie stanowisk ordynatorów w szpitalach miejskich. Wniosek dążył do tego, aby nie komisja konkursowa, lecz Magistrat decydował o wyborze osoby z pośród wyróżnionych kandydatów. Wniosek ten przekazano do rozpatrzenia Radzie szpitalnej, która orzekła, że obowiązujące obecnie przepisy konkursowego wyboru ordynatorów są w zupełności odpowiednie i sposób ten stosowany jest we wszystkich innych państwach bez szkody dla gospodarki komunalnej.

Z ruchu wydawniczego

JÓZEF WEYSSENHOFF. JAN BEZ ZIEMI. — Romans. Str. 336. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1929.

Autor „Sobola i Panny" napisał romans, który niewątpliwie żywo zainteresuje czytającą publiczność polską. W nowej swej powieści Weyssenhoff zamknął dwa ukochania: dawnej litewsko - białoruskiej swej ojczyzny, upostaciowane w osobie głównego bohatera Jana Skumina, i nowsze pełne szacunku umiłowanie Wielkopolski, które przeziera z każdej nieomal strony w książce, a szczególnie uplastycznione jest w osobach Radomickiego i Zosi Tolibowskiej. Jest to jakgdyby nowa idealna unja ziem zachodnich Polski z ziemiami wschodniemi. Powieść zbudowana jest według reguł starej klasycznej formy pisarskiej. Jest zwięzła, prosta i bez niepotrzebnego zgoła patosu. Napisana jest językiem przepięknym, prawdziwie weyssenhoffowską polszczyzną.

JERZY KOSSOWSKI. CEGLANY DOM. Powieść. Stron 293. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1929.

Świetny autor „Zielonej Kadry" napisał świeżo nową powieść, wydaną wślad za „Kłamcą" przez firmę nakładową Gebethnera i Wolffa. Kossowski ma już wyrobioną w Polsce markę. Jest to pisarz niezwykle utalentowany, którego przyszłość zapowiada się w najjaśniejszych barwach. Powieść napisana jest z takim samym rozmachem żywiołowym, jak poprzednie rzeczy tegoż autora. Postacie nakreślone żywo, wyraziście, akcja się toczy zajmująco. Napisana jest językiem świetnym, barwnie, w całej wogóle książce tryska życie w pełni sił i żywiołów. „Ceglanym Domem" Kossowski zawojuje sobie nowe szeregi zagorzałych zwolenników.

FERDYNAND GOETEL. SAMUEL ZBOROWSKI. (Rycerz na Podolu). Sztuka historyczna w 6 odsłonach z prologiem i epilogiem. Stron 180. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa. Rok 1929.

Sztuka utalentowanego autora wystawiona w Teatrze Polskim w Warszawie zdobyła sobie wstępnym bojem uznanie u publiczności. Pisał ją podobno Goetel na Islandji. Dramat Zborowskiego i czasy Batorego pociągnęły aż dwóch pisarzy swem tłem szczególnem i dramatem człowieka. Sztuka Goetla napisana jest niewątpliwie z dużym talentem. Dla tych którzy widzieli rzecz tę na scenie, stanowić może bardzo ciekawą lekturę.

STANISŁAW SZPOTAŃSKI. PROMETEUSZE. Powieść historyczna. Stron 317. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa. Rok 1929.

Powieść Szpotańskiego zaleca się starannością opracowania posiada jędrny, zwarty język, interesującą fabułę, żywo nakreślone postacie. Jest to niewątpliwie jedna z cenniejszych rzeczy, jakie ukazały się ostatnio na rynku księgarskim.

WŁADYSŁAW RYMKIEWICZ. PAN SWEGO ŻYCIA. Różowe — Złote — Czarne. Wiesław i Gladys. Nowele. Stron 285. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa. Rok 1929.

MARTA KRASINSKA. WOLNY PTAK. Powieść. Stron 277. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa. Rok 1929.

Typowa kobieca powieść. Innego wszakże rodzaju, aniżeli jakieś „Dzikuski", czy „Ordynaci Michorowscy". Pani Krasińska jest talentem kobiecym w lepszem znaczeniu tego wyrazu. Powieść „Wolny Ptak" podobać się może szerokim kołom czytelniczek, a równocześnie świadczy wybitnie o nieprzeciętnych zdolnościach autorki. Pisana jest żywo i zajmująco. Postacie nakreślone wyraziście. Życie w powieści drga prawdziwie.

ZYGMUNT WASILEWSKI. POECI I TEATR. Spostrzeżenia. Stron 236. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa. Rok 1929.

Na książkę Wasilewskiego składają się artykuły i szkice krytyczne. Znakomity krytyk pisze o zjawisku literackiem i o krytyce. — Zajmuje się niektóremi typami wyobraźni poetyckiej, poczem przechodzi do teatru. Na wrażenia teatralne składają się recenzje z autorów: Brończyka (Hetman Żółkiewski), Erbena (Agno), Fredry (Dożywocie i Śluby Panieńskie), Grubińskiego (Księżniczka Żydowska), Ibsena (Budowniczy Solness), Kiedrzyńskiego (kilka komedyj), Langera (Przedmieście), Mickiewicza (Dziady), Miłaszewskiego (Farys i Don Kiszot), Nowaczyńskiego (Wojna Wojnie), Perzyńskiego (Uśmiech Losu i Szczęście Frania), Przybyszewskiego (Mściciel), Shawa (Człowiek i Nadczłowiek), Słowackiego (Mazepa, Sen Srebrny Salomei, Zborowski i Król Agis), Szaniawskiego (Żeglarz), Ulanowskiego (Vox Populi), Witkiewicza (Warjat i zakonnica, Nowe Wyzwolenie), Wroczyńskiego, (W Miłosnym Labiryncie i Aby żyć), Wyspiańskiego (Lampka Oliwna) i Żeromskiego (Róża).

Jak wszystkie rzeczy Wasilewskiego książka opracowana jest sumiennie, wszystko zawarte w niej przedstawia materjał doborowy i najlepiej podany. O Wasilewskim można powiedzieć, iż należy do tego rzadkiego dzisiaj rodzaju krytyków literackich, którzy mają coś do powiedzenia i poczuwają się do pełnej odpowiedzialności za to, co mówią. Cechuje przytem rzeczy Wasilewskiego jedno nader ważne: oto pisarz ten posiada to, co nazwalibyśmy pionem.

STANISŁAW SZPOTANSKI. Odloty. Powieść historyczna. Str. 351. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin.

Rządy Paskiewiczowskie nadają się do snucia myśli bardzo smutnych, wprost beznadziejnych. Historja i powieść muszą tu kroczyć wspólną drogą, błysków świetlanych poza krótkim porywem do wolności w tym okresie niemasz żadnych. Autor, historyk w jednej osobie i powieściopisarz, odmalował daremność nowych poczynań powstańczych pod twardym butem najeźdźcy, niemoc szlachetnych jednostek i rozpacz serca matczynego, tracącego najmilszego syna bohatera.

Szczególnie rozdziały dokoła procesu i śmierci Artura Zawiszy uderzają plastyką, scenami wysoce dramatycznemi, lecz nie naciągniętemi bynajmniej. Krótka, zwarta mowa bohaterów powieści głęboko wraża się w pamięć czytelnika. Uderza też odczucie duszy wrogów. Historyk nie przestaje tu być psychologiem, obcym nienawiści w odmalowaniu np. postaci Dannenberga, a nawet Paskiewicza. W łzach córki feldmarszałka wylewa się nietylko żal serca za młodym „rycerzem bez skazy", ale i skrucha lepszej cząstki obcego narodu. Pojednanie dobrowolne wszakże nie nastąpiło. Nigdy. W wiele lat później Polska wolność wywalczyła orężem, a Rosja zmuszona była ją uznać.

ZGON WOJEWODY STEPANOWICZA

BIAŁOGRÓD, (PAT). Wczoraj o godz. 22.30 zmarł wojewoda Stepan Stepanowicz.

BIAŁOGRÓD, (PAT). (Avala). Wiadomość o śmierci wojewody Stepana Stepanowicza nadeszła do Białogrodu późnym wieczorem i, jakkolwiek była oczekiwaną, wywołała głębokie wzruszenie. Już wczoraj wieczorem o godz. 21-ej ostatnie wiadomości telefoniczne, nadesłane z Czaczaku, miejscowości, w której sławny żołnierz pędził żywot w spokojnem zaciszu, głosiły, że rozpoczęła się agonja. O godz. 10.30 zakończył życie Stepan Stepanowicz wielki zwycięsca z pod Czer i Dobropolje. Zgon nastąpił bez cierpień. Program pogrzebu będzie ustalony w dniu dzisiejszym. Według przewidywań pogrzeb będzie miał charakter olbrzymiej manifestacji wdzięczności narodowej, względem tego, który był jednym z najsławniejszych żołnierzy Jugosławji.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W C. T. R.

Dnia 27-go b. m. w godzinach południowych P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu szefa Kancelarji Cywilnej p. Lisiewicza, zastępcy szefa Gabinetu Wojskowego ppłk. Fydy i adjutanta mjr. Jurgielewicza udał się do siedziby Centralnego Towarzystwa Rolniczego, celem obejrzenia wykresów, obrazujacych stan handlowy oraz stan organizacji hodowli na terenie Rzeczypospolitej.

Przy wejściu do gmachu C. T. R. powitał Prezydenta krótkiem przemówieniem prezes C T. R. p. Fudakowski.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Ministrów Niezabytowskiego i Staniewicza oraz prezesa Fudakowskiego i świty udał się do sali recepcyjnej C. T. R., gdzie wywieszone były wykresy. P. Prezydent z wielkiem zainteresowaniem oglądał wywieszone wykresy i eksponaty, przyczem szczegółowych wyjaśnień udzielał prof. Rostafiński. Wykresy te będą wystawione na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Przygotowane zostały przez specjalny Komitet, wyłoniony z ramienia Towarzystwa Centralnego Rolniczego oraz Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

P. Prezydent po półgodzinnym pobycie i dokonaniu zdjęcia fotograficznego, udał się z powrotem na Zamek.

ROKOWANIA Z NIEMCAMI

W sobotę, 27 b. m. rano bez uprzedniej zapowiedzi przybył do Warszawy przewodniczący Delegacji Niemieckiej do rokowań handlowych z Polską p. Minister Hermes wraz z 6 członkami delegacji radcami ministerjalnymi: pp. Mussemeyerem, Weberem, Weyrauchem, Kahlerem, Müllerem i Wucherem. Delegacja Niemiecka zatrzymała się w Hotelu Bristol. W sobotę w południe członkowie Delegacji Niemieckiej złożyli wizyty grzecznościowe, następnie po południu zaczęły się konkretne obrady nad całokształtem spraw, które mają wejść w skład przyszłego traktatu handlowego. Delegacja Niemiecka oblicza swój pobyt w Warszawie na dni kilka. Po niedzielnej przerwie dalsze rozmowy rozpoczną się w poniedziałek rano.

TRYBUNAŁ STANU

Dnia 29 b. m. przesłuchany będzie przez sędziego śledczego, delegowanego do Trybunału Stanu Zaleskiego b. Minister Skarbu p. Gabryel Czechowicz. Ze względu na to, że materjał dotyczący zapytań oskarżycieli sejmowych jest na wyczerpaniu, o ile w najbliższych dniach sędziemu śledczemu nie przedstawione zostaną dalsze zapytania, śledztwo zakończone ma być jeszcze w bieżącym tygodniu.

Z kół prawniczych informują, że na podstawie przepisów ustawy o Trybunale Stanu cofnięcie oskarżenia jest niemożliwe. Gdyby wniosek o umorzenie sprawy wpłynął ze strony sędziego śledczego musiałby on być rozpatrzony przez Trybunał i wywołałby liczne trudności natury proceduralnej. Polska Informacja Dziennikarska dowiaduje się, że obrona b. Ministra Czechowicza przeciwstawiałaby się takiemu wnioskowi, gdyż p. Czechowicz uważa, że sprawa jego powinna być rozpatrzona przez Trybunał Stanu. Proces przed Trybunałem odbędzie się najprawdopodobniej około 20 maja b. r.

SĄDOWNICTWO ADMINISTRACYJNE

Prezydjum Najwyższego Trybunału Administracyjnego rozpoczęło studja przygotowawcze nad wprowadzeniem sądów administracyjnych niższych instancji na terenie całego państwa. Sądy te przewidziane zostały przez art. 73 Konstytucji, lecz zorganizowanie ich zawieszone zostało czasowo przez ustawę o N. T. A. z roku 1925. Sądy te odciążyłyby częściowo pracę N. T. A.

KONWENCJA HANDLOWA POLSKO - FRANCUSKA.

Korespondent paryski PAT. podaje następujące szczegóły, dotyczące świeżo podpisanej nowej konwencji polsko - francuskiej: Stosownie do nowej konwencji handlowej polsko - francuskiej, Polska otrzymuje pełną taryfę minimalną francuską oraz klauzulę największego uprzywilejowania, czego nie dawała jej konwencja poprzednia. Klauzula ta rozciąga się na kolonie francuskie i kraje, będące pod protektoratem Francji. Przewidziane są również specjalne ułatwienia dla eksportu polskich produktów hodowlanych, które uzupełnione zostały podpisaną w dniu dzisiejszym specjalną konwencją weterynaryjną. Wskutek coraz większego rozwoju polskiej żeglugi morskiej, nowa konwencja handlowa przewiduje szereg przepisów, regulujących wzajemne stosunki polsko - francuskie w dziedzinie komunikacji morskiej. Konwencja przyniesie pozatem szereg ulepszeń w kwestji uprawnień obywateli polskich, zamieszkujących Francję, rozciągając na nich ustawy, z których dotąd korzystają jedynie obywatele francuscy.

ODZNACZENIA MAJOWE ODROCZONE

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 26 kwietnia b. r. rozpatrywała m. in. sprawę odznaczenia orderem „Odrodzenia Polski", nadawanego dotychczas zwykle w dwóch terminach w roku, a mianowicie w dniu 3 maja i 11 listopada. Nadania w dniu 3 maja r. b. miały obejmować głównie zaległe odznaczenia, związane z dziesięcioleciem niepodległości Polski, zwłaszcza za zasługi, położone w akcji niepodległościowej. Ze względu na to, że wnioski o te odznaczenia nie mogły być dotychczas przez właściwych ministrów należycie przygotowane, Rada Ministrów postanowiła nie przedstawiać w obecnym terminie P. Prezydentowi wniosków o odznaczenie obywateli polskich orderem „Odrodzenia Polski" i sprawę tych odznaczeń odroczyć do listopada r. b.

ZAJŚCIA GRANICZNE POD LEUTSCHACH

GRAC. (PAT.). — Dziś rano na granicy jugosłowiańskiej w odległości półtorej godziny drogi od Leutschach żandarmi jugosłowiańscy zastrzelili jugosłowiańskiego profesora i studenta w chwili, gdy chcieli oni przejść na terytorjum austrjackie. Jak słychać, w kawiarni w Zagrzebiu podsłuchano rozmowę, według której wzmiankowany profesor i student zamierzali rozpowszechnić druki treści wywrotowej. Władze aresztowały profesora i studenta i odstawiły ich pod strażą do granicy austrjackiej, ażeby dowiedzieć się tam, gdzie zostały ukryte druki, które miały być przeszmuglowane z Austrji. W czasie poszukiwania druków, obaj aresztowani Jugosłowianie próbowali zbiec na stronę austrjacką, przyczem zostali zastrzeleni przez żandarmów w chwili, gdy przekraczali granicę, tak, że nogi zabitych leżą na terytorjum austrjackiem, górna zaś część ciała na terytorjum jugosłowiańskiem.

KOMUNIŚCI PRZED 1-YM MAJA

BERLIN. (PAT.). — Komuniści usiłowali zorganizować tu manifestację w związku ze zbliżającym się dniem 1-szym maja. Policja interwenjowała, przyczem z obu stron padły strzały. 50 osób zostało aresztowanych.

PARYŻ. (PAT.). — Aresztowano tu komunistów, którzy w związku ze zbliżającym się dniem 1-ym maja sprzedawali pisma komunistyczne, redagowane w gwałtownym tonie.

SPORT

MECZE LIGOWE.

Polonia — Cracovia 1 : 1 (0 : 1). Cracovia grała bez Sperlinga, Polonia bez Stogowskiego. W pierwszej polowie pomimo lekkiej przewagi Polonji jedyną bramkę strzela dla barw Cracovii Rusinek z wolnego. Po zmianie stron gra równorzedna. Wyrównującą bramkę strzelił Szczepaniak z karnego. W Polonji wyróżnili się „Zahorski", Nowikow i Bunow, w Cracovji najlepszy Rusinek. Sędziował p. Piotrowski z Łodzi. Publiczności 2.500.

RADJO

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 30-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., kom. 12.10 Muzyka gram. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 Przycz. powst. listop. — prof. H. Mościcki. 15.35 Zjedn. Niemiec — prof. J. Iwaszkiewicz. 16.00 Chwilka lotn. — dyr. W. Baliński. 16.15 Progr. dla dzieci. 17.00 Wych. i fiz. i przysp. wojsk. — mjr. Dypl. C. Szymkiewicz i Nauczycielskie obozy w. f. S. Lange. 17.25 Transm. z Kat. 17.55 Koncert 18.35 Recyt. poet. z Poznania. 18.50 Rozmaitości. 19.50 Transm. z Pozn. Mazepa Czajkowskiego.

721 kc. KATOWICE 416,1 m.

11.56 Sygnał cz., hejnał z Wieży Marj., oraz kom. 12.10 Koncert gram. 13.00 Kom. 15.45 Kom. 16.00 Koncert gram. 16.15 Transm. z Warsz. 16.45 Koncert gram. 17.00 Hist. Polski. 17.25 Przemysł samowyst. Polski — inż. St. Nitsch. 17.55 Koncert. 18.35 Recytacje. 18.50 Rozm. progr. na dzień nast. 19.10 Kom. 19.20 Józef Korzeniowski — p. B. Chrzanowska. 19.50 Transm. z Pozn.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.56 Sygnał cz., hejnał z Wieży Marj., kom. 12.10 Koncert gram. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 Transm. z Warsz. 17.00 Metody oznaczania wieku ziemi. p. dr. L. Zawadzki. 17.25 Wśród książek niem. p. M. Krzetuska. 17.55 Transm. z Warsz. 18.35 Transm. z Pozn. 18.50 Rozm. 19.10 Aktualja. 19.35—19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Poznania.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

7.00 Gimn. por. (Prof. Waksmann). 13.00 Sygnal czasu. Muz. gram. 14.00 Not. giełdy 14.15 Kom. 16.35 Prace wios. w pasiece (E. Woźny). 17.00 jęz. franc. 17.25 (Transm. z Kat.). 17.55 Koncert. 18.35—18.50 Recytacje. 18.50 Nadpr. 19.15 Interl. muz. 19.30 Gawędy o dawnych obycz. (p. St. Wasylewski). 19.50 Mazepa — opera Czajkowskiego. 22.30—22.45 Sygnał cz. kom. 22.45 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56 Transm. z Warsz. 15.10 Transm. z Warsz. 16.20 Odczyt progr. dz., chwilka lit. 16.40 jęz. włosk. 17.00 Transm. z Warsz. 17.25 Transm. z Kat. 18.35 Transm. z Pozn. 18.50 Kronika życia młodzieży. Wróżka Dzieciolubka. 19.15 Muz. gram. 19.40 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Pozn. 22.00 Trans. z Warsz. 23.00 Spac. detekt. po Europie.

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 1-go maja b. r.

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.56 Sygnał cz., hejnał z Wieży Marj., kom. 12.10 Progr. dla dz. 13.00 Kom. 15.10 „Ideały polit. i społ. Wielkiej Emigracji — prof. H. Mościcki. 15.35 Kom. 15.50 L. S. G. 16.00 Muz. progr. 17.00 Matem. na świeżem powietrzu prof. Z. Lepecki. 17.25 Skrz. poczt. — dr. M. Stępowski. 17.55 Koncert. 18.50 Rozm. 19.10 O Polsce współcz. — prof. A. Janowski. 19.35 Skrz. poczt. roln. — inż. W. Tarkowski. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Transm. z Pragi Czeskiej. 22.00 Kom. 22.05 Odczyt. 22.25 Kom. 22.40 Kom. 23.00 Transm. muz. tan.

71 kc KATOWICE 416,1 m.

11.56 Sygn. cz., hejnał z Wieży Marj. oraz kom. 15.45 Kom. 16.00 Konc. gram. 17.00 Tran. z Krak. 17.25 Prus, a Sienkiewicz — p. O. Ręgorowiczowa. 17.55 Transm. z Warsz. 18.50 Rozm. 19.10 Gospodyni śląska p. K. Nitschowa. 19.45 Kom. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Transm. z Pragi 22.00 Kom. 23.00 Skrz. poczt. franc.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.56 Sygnał cz., hejn. z Wieży Marj., kom. 12.10 Transm. z Warszawy. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 Transm. z Warsz. 17.00 Puszcza Białowieska, p. Cz. Leja. 17.25 Sokrates i Sofiści, Dr. Fr. Kalicińska, 17.55 Transm. z Warsz. 19.10 Skrz. pocz. — inż. St. Broniewski. 19.35 Skrzynka roln. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Transm. z Pragi Czeskiej. 22.00 Kom. 22.05 Odczyt. 22.25 Transm. z Warsz. 23.00 Transm. muz. tan.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

13.00 Sygn. cz. muz. gram. 14.00 Not. giełdy 14.15 Kom. 16.50 Kilka myśli o akcji katol. (p. K. Berkanówna). 17.10 Wielkop. opow. lud. (p. J. Soplica). 17.25 Aud. Wujcia-Czesia. 17.55 Koncert. 18.50 Nadpr. 19.15 I-szy rok życia niemowlęcia — (dr. Piechowski). 19.40 Pogadanka franc. 20.05 Kron. Tyg. Radj. 20.30 Konc. St. Niewiadomskiego. 22.00 Sygn. cz. kom. 22.15 Muzyka tan.

658 kc WILNO. 455,9 m.

11.56 Transm. z Warsz. 15.10 Transm. z Warsz. 16.20 progr. dz. rep. teatr. i kin i chwilka lit. 16.40 Kom. 16.50 Aud. dla dz. 17.15 Aud. liter. 18.45 Aud. Niespodzianka. 19.10 Transm. z Warsz. 19.35 Kwadr. Akad. 19.55 Sygn. cz. 20.00 Transm. z Pragi Czeskiej. 22.00 Wyspiański — prof. U. S. B. St. Srebrny. 22.25 Transm. z Warsz.

WYŚCIGI KONNE

Wczorajsze wyniki. Udział koni duży.

Obydwa h-py po 10.000 zł. zakończyły się efektowną walką na linji prostej. H-p dla koni 3 l. wygrała niespodziewanie Au De, zaznaczając w totalizatorze wypłatę 776 zł. za 10 zł. stawkę. H-p dla koni starszych wygrała, obciążona największą wagą Menzalaric. Dwukrotnie zwyciężyła stajnia B. Szwejcera, w innych gonitwach.

Lożę dziennikarską odwiedził p. prezes T-wa A. hr. Wielopolski, witając przedstawicieli prasy. Na wniosek p. prezesa zebrani uczcili pamięć zmarłego założyciela hodowli koni w Polsce ś. p. Fryderyka Jurjewicza jednominutowem milczeniem.

Pole wyścigowe w pierwszy dzień sezonu odwiedziła liczna publiczność.

Tor lekki. Chłodno.

I. Nagr. 2.500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Fordon, B. Szwejcera (ż. Jagodziński), 2) Latawiec, 3) Jagienka, 4) Bonton. Wyc. Gordyos, Dzika II, Harpagon. Czas 1.44 o 1 dł.

Tot. 29 — 10 — 10.

II. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Kaprys, Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych (ż. Chatisow), 2) Miss Mistinguett, 3) Escalibor, 4) Birma, 5) Buława, 6) Gasparone, 7) Hrabianka. Wyc. Saperlot, Wiking. Czas 1.45 o 4 dł.

Tot. 95 — 23 — 14 — 24.

III. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Hora st. „Lubicz" (ż. Dugan), 2) Gordyos, 3) Jarema II, 4) Fricandeau, 5) Łowczanka, 6) Ekran, 7) Konsultantka, 8) Aviata, 9) Hajduk, 10) Japonka. Wyc. Algazella, Promyczek. Czas 1.2 o 1 dł.

Tot. 24 — 14 — 43 — 24.

IV. Nagr. 10.000 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Au De L. J. bar. Kronenberga (chł. Tobjasz), 2) Monte Carlo, 3) Furja, 4) Already, 5) Ponteba, 6) Hurysa, 7) Tercyna, 8) Fanfara II, 9) Harakiri, 10) Jegomość, 11) Hiacynt, 12) Dzika II. Wyc. Fordon. Czas 1.45 o łeb.

Tot. 776 — 95 — 16 — 39.

V. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Armagnac M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Egmont, 3) Goliath, 4) Frasquita II, 5) Invit. Wyc. Resonnance, Guardi, Edynburg, Biskra. Czas 1.43 i pół o 1 dł.

Tot. 34 — 16 — 17.

VI. Nagr. 10.000 zł. Dyst. 2.100 mtr.: 1) Menzalaric M. Róga (ż. Magdaliński), 2) Łaskawa Pani tegoż, 3) Eldorado, 4) Ataman, 5) Mah Yongg, 6) Bramin, 7) Ma Jalousie, 8) Zbir, 9) Edynburg. Wyc. Gran. Czas 2.19 o trzy czwarte dł.

Tot. 26 — 17 — 46 — 28.

VII. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2.100 mtr.: 1) Fagas, B. Szwejcera (ż. Jagodziński II), 2) Filut, 3) Fircyk, 4) Harpagon, 5) Maur, 6) Acan. Czac 2.20 o łeb.

Tot. 26 — 15 — 13.

Następne wyścigi jutro, 30 b. m.

KRONIKA

KWIECIEŃ 29 PONIEDZIAŁEK

Dziś: Piotra
Jutro: Pawła

Wschód słońca g. 4.113
Zachód godz. 18.53
Wschód księżyca 0.0
Zachód godz 0.36

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Jutro odbędą się trzecie nowenny do świętego Antoniego Padewskiego w kościele OO. Franciszkanów przy ul. Zakroczymskiej o godz. 10-ej Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem, które wygłosi jeden z OO. Franciszkanów, odmówieniem litanji i modlitw do tego Świętego, procesję i udzieleniem błogosławieństwa. Uroczyste Msze św. w połączeniu z nowenną odprawione zostaną jutro w kościołach: o godz. 6.30 u św. Wawrzyńca na cmentarzu wolskim, o godz. 8-ej u św. Trójcy na Solcu, Świętej Rodziny na Powiślu, św. Antoniego (po -reformackim), św. Stanisława przy ul. Wolskiej i Matki Boskiej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej. O godz. 9-ej u Wszystkich Świętych, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, św. Augustyna przy ul. Dzielnej, św. Marcina, św. Michała przy ul. Puławskiej, oraz o godz. 10-ej u św. Anny i św. Józefa Oblubieńca.

W kościele św. Jacka (po - dominikańskim) jutro o godz. 6.30 odprawiona zostanie Msza św. ku czci św. Dominika, założyciela zakonu OO. Dominikanów.

W kościołach parafjalnych stołicy odmawiane są codziennie o godz. 6-ej wieczorne pacierze z udzieleniem błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

AKADEMJA KU CZCI MATKI BOSKIEJ

Apostolstwo Dobrej Prasy urządza akademję ku czci Królowej Korony Polskiej, 3 maja, o godz. 7 wieczór, w sali Theologicum, Traugutta 1.

Program zawiera: śpiew chóru „Gloria", pod dyrekcją p. Mikiny; trio: pp. Kazimierza Kurowskiego, (skrzypce) Jana Godeta (wiolonczela) i Felicji Spryszyńskiej (fortepjan); śpiew pp. Wacława Kalinowskiego, Marjana Sańskiego i Tymoteusza Czernego; deklamacje p. Bolesława Niemyskiego i Michaliny Ogilby; gra fortepianowa p. El. Borkowska.

Przemówienie wygłosi ks. Wojnar T. J. Dla akademików wstęp wolny.

JUBILEUSZ JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO

W roku b. święci czterdziestolecie pracy artystycznej jeden z naszych wielkich pianistów Józef Śliwiński. Moment ten obchodzony będzie uroczyście w Filharmonji w dniu 7 maja, w którym to dniu oprócz obchodu, odbędzie się i koncert, którego program całkowity wypełni jubilat. Bilety w kasie koncertowej Filharmonji.

PRZEPIS O RUCHU KOŁOWYM

Ministerstwo Robót Publicznych wprowadziło w egzaminach dla szoferów pojazdów mechanicznych pouczenia dotyczące obowiązku natychmiastowego ustępowania drogi w czasie przejazdu orszaku P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

LUSTRACJA HOTELÓW W WARSZAWIE

Z ramienia starostów grodzkich czynne są obecnie specjalne Komisje Sanitarno - Porządkowe, które dokonywują lustracji wszystkich hotelów w celu ustalenia, czy są one doprowadzone do porządku z oczekiwanym wzrostem ruchu turystycznego w okresie Wystawy Poznańskiej. Przy okazji sprawdzany jest stan sanitarny czynnych przy hotelach, restauracji i kawiarni. Oprócz tego odbywa się lustracja samoistnych restauracji i cukierni.

We wszystkich wypadkach stwierdzenia uchybień, zainteresowanym wyznaczany jest termin do wykonania odpowiednich robót, po którym to czasie względem opornych stosowane będą sankcje karne.

ZAGINIONY

17-letni Josek Goldchet (Muranowska 12) dnia 25 b. m. wyszedł z domu i więcej nie powrócił. Rysopis: Wysoki, szczupły, szatyn, twarz pociągła ubrany w garnitur czarny, zniszczony, czapkę jasną i kamasze czarne.

... .WYPADEK TRAMWAJOWY ....

Wczoraj w południe na ulicy Grójeckiej wprost domu 48 do tramwaju linji „7" jadącego w stronę ul. Opaczewskiej usiłował wskoczyć 28-letni Kosma Wiklak, kucharz, który był podchmielony. Skok był niefortunny, ponieważ nogi Wiklakowi obsunęły się i upadł na bruk, raniąc się w głowę i twarz. Poszwankowanego przeprowadzono do pobliskiego 23-go komisarjatu. Po opatrunku przez Pogotowie, Wiklak pozostał tam aż do wytrzeźwienia.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Przy zbiegu ul. iZelnej i Ś-to Krzyskiej dostał się pod samochód 52-letni Abram Krzy... ...ał on potłuczenia, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

— Przy zbiegu ul. Pawiej i Dzikiej motocykl przejechał 23-letniego Marjana Rogalskiego, absolwenta medycyny. Doznał on złamania lewej kości promieniowej. Pogotowie przewiozło Rogalskiego do szpitala Dz. Jezus.

ZNOWU KRWAWY ZATARG MIESZKANIOWY

We wsi Pyry, (gm. Wilanów) właściciel domu Żebrowski zapowiedział eksmisję Ludwikowi i Edwardowi, braciom Pawłowskim. — Wspomniani, przypuszczając, że przyczyni się co tego brat ich 42-letni Bolesław Pawłowski, szewc, u którego zamieszkiwali jako sublokatorzy, postanowili zemścić się na nim. Wczoraj zagrożeni eksmisją bracia wszczęli sprzeczkę, a następnie kłótnię z bratem Bolesławem. Po chwili schwycili oni nóż i siekierę, zadając niemi Bolesławowi rany cięto-tłuczone głowy, twarzy, klatki piersiowej i lewej ręki. Rannego w stanie bardzo ciężkim Pogotowie prywatne (75-75) przewiozło do szpitala Dz. Jezus. Sprawców krwawej zemsty aresztował i odprowadził na posterunek policji w Wilanowie, komendant tegoż posterunku st. przod. Koziełło.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Wczoraj o godz. 15-ej Al. Ujazdowską od Belwederu w kierunku pl. Trzech Krzyży, jechał samochód M. S. Wojsk. Nr. 6281, prowadzony przez kierowcę Józefa Szewczyka. W przeciwnym kierunku jechała taksówka Nr. 1383, prowadzona przez kierowcę Józefa Żentana. Wprost domu 3-5 w Al. Ujazdowskiej nastąpiło zderzenie samochodów. Było ono tak silne, że przy wojskowym samochodzie zostały wybite szyby oraz uszkodzone skrzydło. Wypadku z ludźmi nie było. Przyczyna katastrofy — nieostrożna i nadmierna szybkość jazdy samochodu wojskowego.

NIEOSTROŻNOŚĆ Z BRONIĄ

Wbiurze urzędu śledczego (Daniłowiczowska 3) wywiadowca, 32-letni Bolesław Makowski (Czerniakowska 215), podczas czyszczenia rewolweru, spowodował wystrzał, raniąc się w lewą dłoń Pomocy rannemu udzielono w ambulatorjum Pogotowia.

TAKSÓWKA POD KOLEJKĄ

Wczoraj o godz. 8 m. 50 przy zbiegu ul. Grójeckiej i Niemcewicza nastąpiło zderzenie pociągu elektrycznej kolei dojazdowej Warszawa — Grodzisk, Nr. 8, prowadzonym przez motorowego, Andrzeja Stefaniaka (Pruszków), dążącym w stronę Grodziska — z samochodem — taksówką Nr. 1003, prowadzonem przez kierowcę Franciszka Monasterskiego. Zderzenie było tak silne, iż taksówka została wywrócona na bok i poważnie uszkodzona, za wyjątkiem motoru. Kierowca jak również i dwaj pasażerowie wyszli bez szwanku.

OFIARY BÓJEK I NAPADÓW

W ciągu doby ubiegłej Pogotowie udzieliło pomocy w ambulatorjum lub na miejscu wypadków 6-ciu osobom poszwankowanym w czasie bójek lub napadów.

KRWAWE EKSCESY SUBLOKATORA.

Przy ul. Brzeskiej 5 w jedno-pokojowem mieszkaniu na 5-tem piętrze u wdowy 45-let. Marji Goździkowskiej, matki czworga dzieci, zamieszkują „kątem" jako sublokatorzy: Franciszek Kuczkowski, robotnik kolejowy i Ignacy Tyło, kopyciarz.

Onegdaj przed północą w mieszkaniu Goździkowskiej, poczęły rozlegać się przeraźliwe krzyki i wołania o pomoc. Gdy zaalarmowani sąsiedzi wraz z dozorcą domu wtargnęli do wewnątrz i zapalili światło, oczom ich przedstawił się okropny widok. Na podłodze w kałuży krwi, leżał z robitą głową i poparzoną gorącą wodą ręką Kuczkowski, w kącie pokoju spazmowała poparzona również wdowa, zaś sprawca tego zajścia będący w stanie nietrzeźwym Tyła, siedział na łóżku i obrzucał wszystkich ordynarnemi wyzwiskami. Wkrótce na miejsce przybyła zawezwana przez dozorcę domu policja z 15-go komisarjatu i karetka Pogotowia Ratunkowego. Lekarz stwierdziwszy u Goździkowej oparzenie gorącą wodą prawego ramienia i twarzy, po opatrunku pozostawił ją na miejscu, zaś Kuczkowskiego z raną tłuczoną czoła i pęknięciem czaszki, oraz oparzeniem prawego przedramienia, przewiózł do szpitala kolejowego św. Wojciecha.

Jak ustaliło dochodzenie, Tyła, nałogowy pijak, powróciwszy w stanie nietrzeźwym około godz. 20 do domu wywołał awanturę z Kuczkowskim, za to, że ten na pytanie Tyły: „co, już idziecie spać?", otrzymał odpowiedź, że: „ludzie przyzwoici chcą spać, a pijacy im nie dają". Wówczas Tyła uderzył nagle rozebranego już Kuczkowskiego t. zw. „bykiem" w głowę, a następnie schwyciwszy lampę, usiłował nią rzucić w zamroczonego współsublokatora. Chcąc udaremnić cios, Goździkowska wytrąciła z rąk awanturnika lampę, która rozbiła się o podłogę. Wtedy w ciemnościach pijany porwał z kuchni czajnik napełniony gorącą wodą i rzucił nim w stronę Kuczkowskiego i wdowy. Awanturniczego sublokatora przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

TEATRY

TEATR WIELKI w poniedziałek nieczynny. We wtorek „Lakme".

TEATR NARODOWY. Codziennie Szpotańskiego „Król Stefan Batory".

TEATR NOWY. Dziś i codziennie Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże". W środę jubileusz setnego przedstawienia tej sztuki.

TEATR LETNI gra codziennie Gustawa Beylina „Zakład o miłość".

TEATR POLSKI. Dziś i jutro dramat Ferdynanda Goetla p. t.: „Samuel Zborowski".

TEATR MAŁY codziennie komedję Kiedrzyńskiego p. t.: „Miłość bez grosza".

TEATR ZNICZ. „Lisistrata".

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem wyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).